

# 19 maja 2018

## Hell week - ekstremalna przepustka do OSŻW w Warszawie



Hell Week to szkolenie certyfikujące kończące 4-miesięczny kurs podstawowy dla kandydatów do Wydziału Działań Specjalnych i Wydziału Ochrony Oddziału Specjalnego ŻW w Warszawie prowadzone przez doświadczonych instruktorów oddziału. Bez tego niezwykle intensywnego kursu, ukończenie certyfikacji Hell Week byłoby niemożliwe.

Podczas szkolenia Hell Week kandydaci do służby w oddziale przez 24 godziny na dobę byli poddawani presji psychicznej i fizycznej. Instruktorzy obserwowali, jak radzą sobie z zadaniami oraz jak ze sobą współpracują w warunkach ogromnego stresu psychicznego i obciążenia fizycznego.

- Oddział Specjalny ŻW w Warszawie wykonuje bardzo odpowiedzialne zadania, dlatego nie możemy pozwolić, by w nasze szeregi wstąpił ktoś, kto do tych zadań może się nie nadawać. Hell Week pokazuje nam, czy żołnierz potrafi pracować pod naciskiem fizycznym i psychicznym i czy nie zawiedzie kolegi w boju – mówi Kalina, instruktor OSŻW w Warszawie.

Na czas szkolenia kandydaci stawali się anonimowi, nie mogli używać swoich nazwisk. Zamiast nich posługiwali się numerami, które otrzymali od instruktorów. Pierwszy etap certyfikacji to tzw. faza nuke, czyli faza bombardowania, zniszczenia siły fizycznej. Żołnierze mieli do pokonania tor przeszkód pk. lądowanie w Normandii, podczas którego musieli m.in. czołgać się po plaży pełnej wnętrzości ryb. Poziom trudności kolejnych zadań stawianych przed kandydatami w miarę rosnącego zmęczenia nie malały. Ewakuacja rannego i udzielenie mu pomocy medycznej, przeprowadzenie ataku oskrzydającego, składanie broni w ograniczonym czasie to tylko niektóre z nich. Do tego bieg z pontonem, przenoszenie drewnianych bali, wchodzenie do zimnego morza, a wszystko przy nieustannych krzykach instruktorów i wybuchach. W nocy żołnierze prowadzili obserwację i rekoniesans, budowali zasadzki w lesie. Dopiero rano instruktorzy dawali im czas na minimum regeneracji.

Po dwóch dobach skrajnego wyczerpania kandydaci byli w tzw. fazie walking dead, czyli totalnego wyczerpania fizycznego, w której pracowali na sile umysłu, na odporności psychicznej. Musieli podejmować właściwe decyzje, planować działania i je realizować w stanie fizycznego wycieńczenia i pod ciągłą presją instruktorów.

- W tej fazie naszym celem jest znalezienie tzw. red button, czyli słabego punktu każdego z kandydatów i wyeliminowanie go. Naciskamy na ten czuły punkt w psychice żołnierza tak długo, aż żołnierz się złamie albo zubożętnieje i przestanie na niego reagować – tłumaczy Kalina.

Błąd jednego z kandydatów to konsekwencje dla reszty zespołu w postaci powtarzanych wielokrotnie ćwiczeń fizycznych z obciążeniem. Żołnierze musieli myśleć i działać tak, aby grupa nie ponosiła strat i była w stanie wykonać kolejne zadania. Na Hell Weeku niezmiernie ważna jest odpowiedzialność za grupę, a sukces zależy od tego, czy wytrwają do końca razem.

- Chcesz oddać numer? Może chcesz odpocząć? – co chwilę pytają instruktorzy. Nikt jednak nie chce zrezygnować z marzeń o wstąpieniu do Wydziału Działań Specjalnych i Wydziału Ochrony OSŻW w Warszawie. Każdy z kandydatów wie, że drugiej szansy nie będzie.

Tekst: Natalia Trzeciak, Foto: Ivan